

EXPRES



Nr 169 (1439)
ROK V.

ILUSTROWANY

ŚRODA

Mobilizacja sił wytwórczych wzmocni siły pokoju

Kolejarze węzła z Tarnowskich Gór rzucają hasło Czynu dla uczczenia Świąta Odrodzenia

W obliczu zbliżającego się Świąta Odrodzenia — rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, klasa robotnicza Śląska czyni przygotowania do uczczenia pamiętnej daty 22 lipca 1944 r. Dokumentując niezłomną wolę walki o pokój i postępowanie w kierunku w Tarnowskich Górach, dokonawszy szczegółowej analizy możliwości podniesienia poziomu gospodarki oszczędnościowej i zwiększenia wydajności pracy, podjęła konkretne zobowiązania produkcyjne, wzywając całą klasę robotniczą Polski do uczczenia czynem Świąta Odrodzenia.

Na uroczystym zebraniu załogi węzła, wśród ogólnego entuzjazmu, kolejarze tarnogórscy powzięli uchwałę, w której zobowiązują się: Za przykładem przodujących kolejarzy radzieckich zmniejszyć dotychczasowe zużycie węgla o tyle ton, by każda drużyna parowozowa co najmniej jeden dzień w miesiącu przejeżdżała na dodatkowo z oszczędzonym węgla. Przyniesie to oszczędności na sumę 570 tysięcy złotych miesięcznie.

Pracownicy wszystkich działów poprzez sprawniejsze wykorzystanie prac manipulacyjnych, osiągną znaczne oszczędności, co przyniesie Państwu dodatkowo około 15 milionów zł do dnia 22 lipca.

Pracownicy węzła poprzez ścisłe przestrzeganie zasad dyscypliny pracy zastrzążają walkę z awariami i podniosą jakość wykonywanych prac.

W zakończeniu uchwały czytamy: „Wzywamy wszystkich kolejarzy, wzywamy całą klasę robotniczą do uczczenia Świąta Odrodzenia Polski nowymi osiągnięciami w walce o przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku sześciolatki”.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos m. in. szyniarz Paweł Kocot, który oświadczył: „Musimy kroczyć ramię w ramię z górnikami

i hutnikami wspólną drogą ku socjalizmowi. Jeśli reszta naszych towarzyszy pracy — kolejarzy podejmie tak, jak my zobowiązanie zmniejszenia zużycia paliwa o tyle ton, by każda drużyna parowozowa przejeżdżała na dodatkowo z oszczędzonym paliwie jeden dzień w miesiącu, to Polskie Koleje Państwowe zaoszczędzą do dnia 22 lipca br. 25 milionów złotych.

Rzucam hasło: Mobilizując siły wytwórcze — wzmocnimy front pokoju: będzie to najlepsza forma uczczenia przez nas VI rocznicy Manifestu PKWN”.

Z kolei pracownicy węzła podjęli liczne indywidualne zobowiązania, witane entuzjastycznie przez całą załogę.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Braterstwo robotników

zacieśnia się we wspólnej walce o wspólne cele. —
Konferencja CGT i FDGB

W Berlinie odbyła się konferencja przedstawicieli francuskiej Konfederacji Pracy CGT i Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB).

**Uczestnicy konferencji SED
pozdrowiają przewodniczącego
KC PZPR**

Na ręce przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wpłynęły depesze od uczestników konferencji Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec powiatów Zittau i Randow.

Uczestnicy konferencji przesyłają przewodniczącemu KC PZPR pozdrowienia i wyrazy uznania, zwłaszcza za niemiecko-polski układ w sprawie nienaruszalności granicy polsko-nadodrzańskiej.

która miała na celu nawiązanie skutecznej współpracy między francuską i niemiecką klasą robotniczą w walce o zapewne trwałego pokoju, przeciwko odradzaniu się faszyzmu, w walce o żywotne interesy klasy robotniczej.

W ogłoszonym po konferencji komunikacie przedstawiciele CGT i FDGB postanawiają wzmocnić walkę o pokój we Francji i Niemczech zach., walcząc z tzw. „planem Schumana”, zacieśnić braterskie stosunki między proletariatem niemieckim i francuskim oraz nawiązać ścisłe stosunki między obu organizacjami.

Przedstawiciele CGT i FDGB apelują do wszystkich związków, do wszystkich robotników i urzędników, do kobiet i matek, a zwłaszcza młodzieży obu krajów, aby zacieśniono więzy solidarności między robotnikami francuskimi i niemieckimi.

Z frontu walki o pokój



Dnia 18 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął delegację Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju. Delegacja złożyła Prezydentowi list uchwalony na uroczystym zebraniu w sali Rady Państwa.

Na zdjęciu — Prezydent ogląda efektywnie oprawione listy podpisów Apelu Pokoju.

Foto AR



500 księży, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zjechało do Oświęcimia w dziesiątą rocznicę przybycia do obozu pierwszego transportu księży - patriotów. Po złożeniu wieńców na „bloku śmierci” księża podpisali deklarację, stwierdzającą, iż przyłączają się do walki o pokój. Foto AR



Acheson do Schumana: Już czas, aby USA wykazały swą chęć pokoju. Oto ostatnia rata na wojnę w Vietnamie.

Przeciw — atomowemu pogróżkom — podżeganiu do wojny

Za pokojem

wypowiada się coraz więcej ludzi na całym świecie

Jak donosi agencja Agerpress, liczni duchowni katolicy w Rumunii podpisują Apel Sztokholmski. W ciągu ostatnich 2 dni Apel podpisało 200 dalszych księży.

Jak komunikuje austriacki Komitet Obrótców Pokoju, liczba podpisów pod Apellem Sztokholmskim przekroczyła w Austrii 500.000. Od chwili zakończenia pierwszego austriackiego kongresu pokojowego do 17 bm., tj. w ciągu 6 dni zebrano około 60.000 podpisów. Austriacki Komitet Obrótców Pokoju postanowił prowadzić kampanię zbierania podpisów aż do Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, mającego odbyć się w Genui w październiku rb.

Komitet narodowy amerykańskich związków zawodowych w obronie pokoju zakomunikował przedstawicielowi prasy, że skierował do Truma na petycję w obronie pokoju, podpisaną przez przeszło 150 tysięcy Amerykanów, domagających się zakazu broni atomowej.

Petycja stwierdza, że podpisy te stanowią jedynie częściowe odzwierciedlenie wciąż potężniejszego

czego dążenia narodu amerykańskiego do pokoju. 150 tysięcy podpisów — to tylko część akcji, która stawia sobie za cel zebranie najmniej 5 milionów podpisów obywateli USA pod Apellem Sztokholmskim.

Akcja podpisywania Apelu sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju rozpoczęła się w Izraelu 11 bm. i rozwija się z powodzeniem mimo kontrpropagandy prowadzonej przez pravicową partię socjaldemokratyczną „Mapai”. W Tel Avivie zebrała się konferencja Obrótców Pokoju, podczas której ogłoszono oficjalnie o rozpoczęciu tej akcji w całym kraju i opublikowano pierwszą listę wybitnych osobistości, które podpisały Apel. Są to przedstawiciele świata politycznego, uczeni, pisarze, artyści, dziennikarze itd. — w większości bezpartyjni.

**Podle bestie NSZ-owskie
odpowiedzą za swe zbrodnie**

2-gi dzień
procesu w Stolicy

Krew wyzwolicieli

ciąży na sumieniu zdegenerowanych bandytów faszystowskich

Zeznając w drugim dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, oskarżony Stefan Bronarski przedstawił wstrząsające szczegóły zamordowania 5 żołnierzy desantu radzieckiego, który zawędrował na teren powiatu płockiego. Żołnierze ci prosili napotkanych członków AK o baterię anodową, gdyż bez niej nie mogli używać swej radiostacji do kontaktu z dowództwem. Do żołnierzy radzieckich — trzech mężczyzn i dwóch kobiet — udał się komendant płockiego obwodu AK niejaki Michał Tomczak, wspólnie z trzema innymi ludźmi, a między innymi i Bronarskim. Rozmawiał z nimi przez dwie godziny w zajmowanym przez nich bunkrze, a wychodząc rzucił na nich granat ręczny, zaś rannych kazał dobić z pistoletów.

Oskarżony zeznał następnie, że po wyzwoleniu

przy jego współudziale zamordowany został m. in. pewien członek oddziału NSZ, który chciał wyjść z konspiracji.

Oskarżony usiłuje obłudnie w dłuższych wywodach przyoblec się w szaty lojalnego obywatela, który rzekomo chciał skupić wokół siebie dawnych członków ruchu oporu, aby nakłonić ich do wyjścia z podziemia. Z dalszych jego zeznań wynika jednak, że zorganizował 11 grup 2 podokręgu NSZ, której p. o. komendanta sam się mianował. Uprawiał też stałą działalność wywiadowczą, zbierając przede wszystkim dane, do których odrodzonego Wojska Polskiego i taktyki walki z podziemiem. Szczególną pomoc okazał mu w tym oskarżony W. rzbicki, który z oficerskiej szkoły piechoty, do której udało mu się dostać, nadsyłał Bronarskiemu dane o sile ognio-

wej jednostek, rozmieszczeniu lotnisk itp. Informacje te, przekazywane były do szefa 2 podokręgu NSZ, ps. „Wara”.

Rzecznik oskarżenia ujawnił następnie z akt sprawy wniosek o odznaczenie oskarżonego Przybyłowskiego, znalezione w archiwum bandy, a podpisany przez osk. Bronarskiego. Wymieniając „zasługi wobec podziemia”, kwalifikując Przybyłowskiego do odznaczenia, Bronarski podaje jego udział w bestialskim zamordowaniu wspomnianych pięciu żołnierzy radzieckich, a dalej podkreśla, „nieprzejechaną wrogość Przybyłowskiego do żydo-komuny” jak również fakt, że był on „wtyczką” reakcyjnego podziemia w szeregach AL. Rozprawa podjęta będzie w dniu 21 bm.

„Ursus” wykonał — półroczny plan produkcji

Zakłady mechaniczne „Ursus” wykonały na 15 dni przed terminem plan produkcji ciągników za pierwsze półrocze br.

Osiągnięcie tego sukcesu zawdzięcza załoga robotnicza przede wszystkim ruchowi racjonalizatorskiemu oraz współzawodnictwu pracy, w którym bierze obecnie udział ponad 30 proc. robotników.

W przemyśle motoryzacyjnym zakłady „Ursus” wysuwają się na jedno z pierwszych miejsc tak pod względem rozwoju ruchu rewersyjnego, jak i wydajności pracy poszczególnych brygad oraz zespołów produkcyjnych. Dzięki tym czynnikom oraz dzięki zakończonej na szeroką skalę rozbudowie zakładów, w Planie 6-letnim „Ursus” zwiększa systematycznie swą produkcję, która obecnie w porównaniu z rokiem ubiegłym jest wyższa o ok. 50 proc.

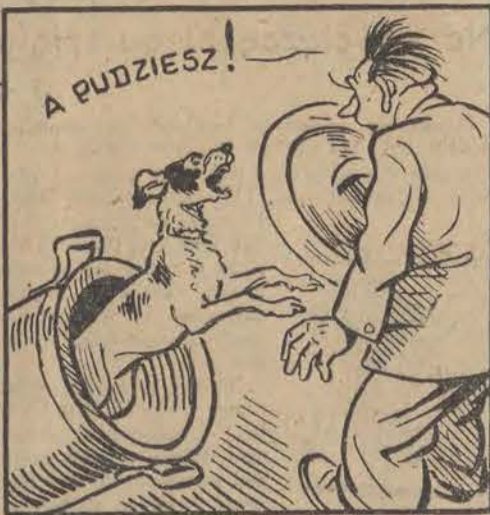
PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Kociół do pralni kupili!
WACEK: — Oho! Sobek coś knuje!...
Pewno ma chęć na ten kociół...
WICEK: — Nie obawiaj się! Przewidziałem taką okoliczność.



SOBEK: — Och jaki ciężki! Na kociół mają pieniądze, ale pozwolenie na budowę pralni wyludziło za darmo! Zabieram kociół i już! Niech go ode mnie wykupią!...



SOBEK: — W każdym razie zdobyłem pokazny sprzęt! Teraz go sobie dokładnie obejrzę... O, coś tam jest! Ojej! Psa na mnie zasadził! A pudziesz! A do budyl...



SOBEK: — Zabierzcie tego psa, bo mnie całkiem rozszarpie!
WACEK: — To kara za kradzież!
WICEK: — Nie trzeba było zabierać z pralni domowego kociła!

OSTRYM Pudełkiem Czy słusznie?...

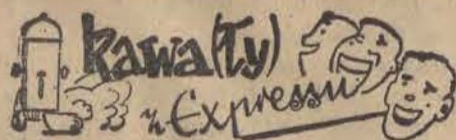
Otrzymałmy wczoraj pismo Okręgowej Izby Aptekarskiej, w którym podano nam spis aptek, podlegających zamknięciu w okresie urlopów letnich. Spis obejmuje 10 placówek. Nie wydaje się, aby ta decyzja była zupełnie słuszna. Oczywiście, prawo do urlopu posiada każdy pracownik; ale czy z tego powodu trzeba się uciekać aż do zamykania placówki? Przecież i tutaj można chyba w ten sposób ułożyć kalendarz urlopów, aby działalność apteki, która bądź co bądź nosi charakter społeczny, nie ucierpiała ani na chwilę. Zupełnie natomiast niedopuszczalnym jest fakt, aby za mykano aptekę na cały miesiąc. Wyobraźmy sobie, co by to się działo, gdyby tak każda instytucja zamykała na okres urlopów swe podwoje dla publiczności. Jeśli więc nie mogą instytucje, dlaczego mogą apteki?...

Nabierał na „Mercedesa”... Zaliczki przepadły a Dyksa — siedzi

Wacław Dyksa proponował łódzkim taksówkarzom kupno swojego „Mercedesa”, garażowanego rzekomo w Pabianicach. Amatorzy taniego i dobrego wozu, bojąc się, aby ich w „okazji” nie ubiegł kto inny, dawali Dyksie zaliczki. Wkrótce jednak przekonali się, że padli ofiarą oszustwa. W Pabianicach pod wskaznym przez Dyksę adresem żadnego samochodu bowiem nie było. Dyksa sfalszował również podpis swojego ojca i wyludził zaliczkę na amortyzatory i szyby „securit”, których nie dostarczył. Oszustwa te były wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej. Wacława Dyksę skazano na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

MHD przejmie sklep „Czujczynu”

Miejski Handel Detaliczny przejmie wkrótce składnicę harcerek „Czujczyn”, mieszczącą się przy rogu Piotrkowskiej i Roosevelta. Podobne składnice przejęte będą przez MHD również w innych miastach Polski.



Najnowsza zagadka.
— Jaka jest różnica między spekulantem a kozłem?
— ?!
— Taka, że kozioł chętnie chodzi do kozy, a spekulant — nie...

Rzecz dzieje się w tramwaju. Piotruś siedzi na ławce obok mamusi. Na przystanku wsiała do wagonu jakaś tęgą jejmość. Wszystkie miejsca zajęte. Mamusia zwraca się do synka:
— Piotrusiu, ustap miejsca tej pani!...
Piotruś przygląda się otyłej pasażerce, po czym wzrusza ramionami i odpowiada:
— Kiedy ja wcale nie mam tyle miejsca dla tej pani!...

Koperek żalił się na bóle żołądkowe. Pojeździł do lekarza. Lekarz zbadał go i rzekł:
— Pan musi codziennie rano wypić szklankę ciepłej wody. Rozumie pan?...
— Rozumiem... Ale przecież ja już to robię od wielu lat, tylko moja żona nazywa to herbata!...

Za mało punktów sprzedaży

W każdym sklepie muszą być świeże warzywa

Projekty zmierzające do usprawnienia rynku winny być jak najszybciej wprowadzone w życie

I znowu sprawa warzyw. Tyle się już o tym pisze i mówi, ale zbyt widocznej poprawy w zaopatrzeniu miasta w ten tak bardzo potrzebny artykuł nie widać.

Trudno mówić o usprawnieniu rozprawienia warzyw, jeśli nie powiększy się ilości punktów ich skupu. Targowisko na Balutach jest zbyt małe i w żaden sposób nie potrafi załatwić w ciągu kilku godzin porannych wszystkich przyjeżdżających tu producentów.

Nic więc dziwnego, że warzywa zakupione o siódmej czy ósmej rano, tra-

fiąją do konsumenta zamiast w porze obiadowej, dopiero — po podwieczorku.

Najpilniejszą więc obecnie sprawą, o co zabiega już zresztą Wydział Handlu, jest utworzenie dwóch dodatkowych punktów skupu i sprzedaży warzyw. Równoległe istnienie czterech targowisk pozwoliłoby na szybsze załatwianie dostawców, a równocześnie — dzięki rejonizacji — na szybsze dostarczanie produktów rolnych do sklepów.

Drugim zagadnieniem jest rozbudowa sieci dystrybucyjnej. Już w najbliższych

dniach wejdzie w życie zarządzenie, zobowiązujące każdy uspołeczniony sklep spożywczy do prowadzenia równoczesnej sprzedaży warzyw i owoców. Wydział Handlu ustali pewne minimum asortymentowe i produkty te bezwarunkowo muszą znajdować się w każdej z wymienionych placówek. Poza tym na terenie całego miasta powstaną sklepy warzywno-owocowe, w których poza warzywami i owocami nic innego nie będzie się sprzedawało.

Wszystkie te posunięcia zlikwidują niewątpliwie fakty, jakie jeszcze dzisiaj mają miejsce. Chcąc np. kupić „włoszczyznę” do zupy, trzeba nieraz chodzić aż do trzech sklepów. W jednym mają bowiem tylko marchew, w drugim — piekaczki, a w trzecim — kapuste.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa cen. Na tym polu pokutują bowiem niezdrowe pozostałości gospodarki kapitalistycznej. Centrala Ogrodnicza przy wyznaczaniu cen zakupu na przywożone warzywa, kieruje się codziennie... podażą. Jeśli np. producent przywozi tego dnia więcej truskawek, cena wtedy gwałtownie spada. Jeśli natomiast nazajutrz tych truskawek jest mniej, cena znowu się podnosi.

Jaki to ma skutek? Przede wszystkim ten, że ogrodnik nigdy nie wie co mu się lepiej „opłaci” posadzić — ogórki czy np. kapustę. Pociąga to za sobą brak jakiegokolwiek planowości u wielu drobniejszych producentów i niewłaściwe wykorzystanie ziemi. Przykładem może tu być zresztą cena na cebule, która z 20 zł. w ub. roku, podniosła się na kilkadziesiąt zł. w roku bieżącym.

System ten powoduje również powstanie dublowanych cen w sklepach uspołecznionych. Tak było np. ostatnio z truskawkami, które w pobliskich placówkach sprzedawano po cenach różniących się o więcej niż 100 zł. Różnica w gatunku nie była aż tak wielka, aby usprawnienie wiedziwiało tę różnicę ceny.

I tutaj musi nastąpić zmiana. Ceny winny być ustalone na podstawie zdrowej kalkulacji, niezależnie od tego, ile wozów danego dnia przyjedzie do miasta. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach Komisja Cennikowa, działająca przy Prezydium Rady Narodowej wyloni specjalną podkomisję warzywniczą, która zajmie się właśnie ustalaniem cen na poszczególne asortymenty warzyw.

Wszystkie te projekty są słuszne i celowe. Od tego jak szybko zostaną wprowadzone w życie zależy, czy sytuacja na rynku warzywniczym i owocowym poprawi się, czy też handel pozostanie jedy-
nie... tematem licznych konferencji. (mk)

Worki z tekstyliami i sterty butów...

Wykryto trzy spelunki w których handlarze łańcuszkowi magazynowali towary

Plac Tamfaniego był ponownie widownią kontroli, w których udział wzięli funkcjonariusze Delegatury Komisji Specjalnej, Inspektoratu Ochrony Skarbowej i M.O. Kontrolę tę przeprowadzono tu trzykrotnie — w ubiegły piątek i wczoraj przed i po południu.

Najlepsze wyniki osiągnięto podczas akcji wczorajszej. Oprócz zatrzymania kilkunastu handlarzy łańcuszkowych, przy których znaleziono tenisówki, damskie sandały i letnie towary — najbardziej popularne obecnie przedmioty handlu na „ręczniaku” — udało się wykryć doskonale zamaskowane spelunki.

Spelunki te mieściły się w znajdującym się w pobliżu placu domu, którego adresu nie można jeszcze ze względu na dobro śledztwa podawać. W trzech mieszkaniach znaleziono tu większe ilości materiałów tekstylnych, opakowanych w wielkie worki oraz kilkadziesiąt par tenisówek i letnich butów damskich. Poza tym zatrzymano tam kilku handlarzy, którzy przybyli do Łodzi aż ze Śląska.

Wszystkich zatrzymanych przewieziono do Delegatury Komisji Specjalnej. (m)

Ważne dla rodziców...

Rozpoczyna się raj dla dzieci

Na świeżym powietrzu i dobrym wikcie dzieci nabiorą nowej wery

Dzieciarnia łódzka doczekała się nareszcie radosnej chwili wyjazdu na kolonie letnie. Za kilka dni rozpoczyna się mianowicie drugi turnus miesięczny, na którym znajdzie się kilkanaście tysięcy dzieci.

Pierwsze transporty odjadą już w nadchodzący poniedziałek, tj. 26 bm. Dzieci, wyjeżdżające do Teofilowa, zbierają się tego dnia o godz. 9 rano w szkole przy ul. Kopecińskiego 54. Na tę samą godzinę wyznaczono też w szkole przy ul. Podmiejskiej 21 zbiórkę dzieci, udających się do Domiechowic. O godz. 19 natomiast odbędzie się na Dworcu Kaliskim zbiórka dzieci, które iadą do Szklarskiej Poręby, Przesieki i Podgórzyna.

We wtorek, 27 bm., wyjeżdża z Łodzi tylko jedna partia dzieci. Muszą się one stawić o godz. 9 rano przy ul. Podmiejskiej 21. Pojadą one do Barkowic Mokrych.

Następnego dnia, tj. w środę, dzieci wyjeżdżają do Łądko-Zdroju i do Rogowa. Pierwsze zbierają się o 19-ej na Dworcu Kaliskim, drugie o 13,30 na Dworcu Fabrycznym.

W czwartek natomiast, tj. 30 bm., opuści Łódź większa partia dzieciarni. Te, które spędzą wakacje w Kartuzach i Zukoście, stawiają się o 7-ej rano na Dworcu Chojenińskim. W tym samym czasie dzieci, wyjeżdżające do Głowna, zbiorą się na Dworcu Kaliskim. O 8-ej rano natomiast na Dworcu Fabrycznym odbędzie się zbiórka dzieci, które udają się do Wiśniowej Góry. O 9-ej spotkają się dzieci, które wyjadą do Ręczna i Dąbrówki. Pierwsze stawiają się na Podmiejskiej 21, drugie — na krańcowy przystanek 7-ki na Placu 9-Maja.

I wreszcie 1 lipca o 7,30 zbiorą się na Dworcu Kaliskim dzieci, wyjeżdżające do Prabutów. O 12,30 natomiast z tego samego dworca nastąpi wyjazd dzieci do Kolumny.

Dodać należy, iż wyjeżdżające na kolonie dzieci winny zabrać ze sobą koc, poduszkę, białiznę pościelową, nóż, łyżkę i widelec. O resztę nie trzeba się będzie martwić — będzie wszystkiego wbród! (bk)

